

Sygn. akt VIII C 348/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 16 marca 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2023 roku w Ł.

sprawy z powództwa A. Ż.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.649 zł (dwa tysiące sześćset czterdzieści dziewięć złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 lipca 2021 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi kwotę 807,17 zł (osiemset siedem złotych siedemnaście groszy) tytułem tymczasowo poniesionych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego.

Sygn. akt VIII C 348/22

## UZASADNIENIE

W dniu 31 stycznia 2022 roku powód A. Ż., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 2.649 zł

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2021 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w dniu 19 kwietnia 2021 roku powód kierował samochodem marki G. o nr rej. (...) jadąc ul. (...) w Ł.. Na wysokości posesji nr (...) przedmiotowe auto wpadło przednim kołem w dość dużą i głęboką dziurę w jezdni, której powód nie zauważył i nie zdążył ominąć.

W wyniku opisanego zdarzenia przednia felga uległa uszkodzeniu, które nie nadawało się do naprawy. Po zgłoszeniu szkody pozwanemu, który udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC zarządcy drogi, odmówił on wypłaty odszkodowania.

(pozew k. 3-4)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik zaprzeczył, aby do uszkodzenia felgi doszło w miejscu

i okolicznościach deklarowanych przez powoda. Wskazał, że brak jest świadków przedmiotowego zdarzenia, a na jego miejsce nie były wzywane jednostki służb publicznych. Również załączone przez powoda zdjęcia nie potwierdzają, że we wskazanym miejscu doszło do zdarzenia. Niezależnie od powyższego pełnomocnik wyjaśnił, że odpowiedzialność pozwanego oparta jest na zasadzie winy, a powód nie udowodnił, że (...) zaniedbał swoje obowiązki związane z utrzymaniem drogi i ponosi w związku z tym winę za powstałe uszkodzenie. Dodał, że nie można od zarządcy drogi

oczekiwać permanentnego, ciągłego kontrolowania stanu każdego odcinka drogi. Wreszcie, z ostrożności procesowej pełnomocnik zakwestionował wysokość dochodzonego w sprawie roszczenia.

(odpowiedź na pozew k. 37-38v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy k. 68-69v., k. 123-123v.)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 19 kwietnia 2021 roku doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzony został należący do A. Ż. samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Krytycznego dnia powód wracał do domu jadąc się ul. (...) w Ł.. Na wysokości posesji nr (...) kierowany przez poszkodowanego pojazd wjechał przednim prawym kołem w ubytek w nawierzchni drogi, który z uwagi na warunki atmosferyczne (zalenie deszczem) nie był widoczny. W momencie wjechania w dziurę powód usłyszał metaliczny dźwięk, „jak dobiło do felgi”, kontynuował jednak jazdę z niewielką prędkością, ponieważ znajdował się blisko domu.

Po dwóch dniach powód ponownie wsiadł w samochód i w trakcie jazdy zorientował się, że nie jedzie on w prawidłowy sposób – kierownicą trzęsło i było słycać dochodzący od strony kół stuk, miało się wrażenie, że koło nie jest prawidłowo wyważone. Poprosił wówczas syna, aby pojechał do zakładu wulkanizacyjnego celem zlokalizowania przyczyny hałasu. Na miejscu okazało się, że felga przedniego prawego koła uległa wykrzywieniu w sposób, który uniemożliwia jej naprawę, a próba jej podjęcia grozi pęknięciem felgi.

Wiosną 2021 roku, po okresie zimowym, nawierzchnia jezdni ul. (...) była w złym stanie technicznym. Na wielu jej odcinkach były dziury, łaty, w wielu miejscach drogowcy stawiali znaki informujące o ubytkach, które kierowcy musieli następnie omijać.

Tylko w tym miejscu na ul. (...) mogło dojść do uszkodzenia przedmiotowej felgi.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 października 2022 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, zeznania świadka P. Ż. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 października 2022 roku, wydruk fotografii k. 9-12, oświadczenie k. 14)

W oświadczeniu z dnia 11 sierpnia 2021 roku A. W. będący mieszkańcem nieruchomości przy ul. (...) w Ł. wskazał, że na wysokości tej posesji po okresie zimowym (marzec, kwiecień 2021 roku) występowały bardzo duże ubytki w jezdni, które przez długi okres czasu nie były uzupełniane, wobec czego stan drogi był bardzo zły. Dodał, że kierowcy samochodów często wpadali w w/w ubytki lub musieli je dużym łukiem omijać.

(oświadczenie k. 15)

Zarządcą przedmiotowego odcinka jezdni jest Zarząd Dróg i (...) w Ł.. Za szkody powstałe w związku z przedmiotowym zarządem odpowiedzialność ponosi pozwane Towarzystwo (...).

Poszkodowany zgłosił szkodę pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne.

W sporządzonej wycenie ubezpieczyciel ustalił wartość szkody na kwotę 2.050,73 zł brutto.

W toku likwidacji szkody zarządca przedmiotowego odcinka drogi sporządził dokument, w treści którego potwierdził, że w miejscu wskazanym przez poszkodowanego istniał krytycznego dnia ubytek w nawierzchni jezdni bitumicznej o rozmiarze: długość około 40 cm, szerokość około 25 cm, głębokość około 6 cm. Wskazano ponadto, że ubytek ten został niezwłocznie załatwany.

Decyzją z dnia 15 czerwca 2021 roku pozwany powiadomił poszkodowanego o odmowie przyznania odszkodowania z uwagi na brak przesłanek uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego za powstałą szkodę. Pomimo

wniesionego odwołania ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko podnosząc, że w sprawie nie wykazano, że do szkody doszło w deklarowanym miejscu i okolicznościach.

(pismo k. 6-8, z akt szkody: druk zgłoszenia szkody, ustalenie wysokości szkody, kosztorys, opis zdarzenia, decyzja ubezpieczeniowa, korespondencja email; okoliczności bezsporne)

Początkowo powód zastąpił uszkodzoną felgę kołem zapasowym, a następnie kupił zastępczą felgę – stalową. Ostatecznie A. Ź. nabył w (...) V. nową oryginalną felgę aluminiową za kwotę 2.649 zł.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 października 2022 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, zeznania świadka P. Ź. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 października 2022 roku, faktura k. 13)

Koszt naprawy samochodu marki V. (...) – wymiany tarczy koła ze stopu lekkiego (6,5 J x 16 (...)) mógł wynieść w 2021 roku 2.997,18 zł brutto. Producenci pojazdów oraz tarcz kół ze stopów lekkich nie dopuszczają odtwarzania ich kształtów – cech geometrycznych.

Uszkodzenie tarczy koła po wjechaniu pojazdu w ubytek nawierzchni jezdni zwykle pozostawia ślad kontaktu takiej tarczy (jasny stop lekki) z krawędzią ubytku. Załączona przez powoda fotografia ubytku w nawierzchni jezdni nie pozwala na ujawnienie śladów, o których mowa wyżej, jeśli były, z uwagi na brak możliwości stosownego jej powiększenia.

Nie można wykluczyć, że opona dociskana do krawędzi ubytku osłoniła krawędź tarczy koła od krawędzi ubytku, a tym samym częściowo zamortyzowała uderzenie tarczy koła w tę krawędź.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 78-90)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powodowi kwoty dochodzonej pozwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Sąd oparł się również na dowodzie z przesłuchania powoda oraz zeznaniach świadka. Osoby te opisały w jakich okolicznościach doszło do zdarzenia, jak ono przebiegało i jakie miało skutki. Przedstawione relacje, mające spójny, logiczny i korespondujący ze sobą charakter, pozwoliły ustalić, że powód krytycznego dnia wjechał w ubytek jezdni na wysokości posesji nr (...) ul. (...), co doprowadziło do uszkodzenia – zdeformowania felgi koła przedniego prawego.

Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. Opinia biegłego nie była kwestionowana przez strony procesu.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od przypomnienia że zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy

w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Drogą jest przy tym budowla wraz

z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie ruchu drogowego (art. 4 pkt 2 ustawy). Część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów stanowi jezdnia (art. 4 pkt 5 ustawy). Jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest podejmowanie działań mających na celu ochronę drogi, a zatem działań mających na celu w szczególności niedopuszczenie do jej przedwczesnego zniszczenia, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 4 pkt 21, a także art. 19 ust. 1 oraz art. 20d pkt 2 ustawy). Spoczywający na zarządcy drogi obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (art. 20 pkt 10 ustawy) wykonywany być powinien „ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego”.

W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, że odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody, w należyтым stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por.

Z. R., A. O., *Zobowiązania...*, s. 200; G. B. (w:) *Komentarz...*, s. 218;

Z. B. (w:) *Kodeks...*, s. (...)). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) *Kodeks...*, s. 983; W. Dubis (w:) *Kodeks...*, s. 699).

Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym

z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, *Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego*). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i porównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku,

V CK 311/02, LEX).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy

Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych. W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność co do zasady argumentując, że do zdarzenia nie doszło w miejscu i podanych przez powoda okolicznościach. Stanowisko to okazało się nieprawidłowe. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że powód wpadł kołem w ubytek jezdni podczas powrotu do domu, nieopodal swojej posesji. W momencie wjechania w dziurę powód usłyszał charakterystyczny dźwięk „dobicia do felgi”, co jednoznacznie wskazuje, że koło w ubytek wjechało. Następnie powód kontynuował jazdę z niewielką prędkością (szybszą jazdę uniemożliwiał stan drogi) i zaparkował auto przed domem. W tym czasie nie wiedział jeszcze, że doszło do uszkodzenia koła. Wiedzę tę powził dwa dni później, gdy ponownie wsiadł do auta. Wówczas podczas szybszej jazdy usłyszał niepokojący hałas, który był wynikiem uszkodzenia felgi, co zostało potwierdzone w zakładzie wulkanizacyjnym. W ocenie Sądu relacja powoda, której pozwany nie zdołał podważyć, nie pozwala na przyjęcie, że felga mogła ulec uszkodzeniu w inny sposób, tudzież w innym miejscu i czasie. Wszak powód przywołuje wyłącznie jedno zdarzenie – wjazd w ubytek i towarzyszący mu hałas, które można postrzegać jako przyczynę wykrzywienia felgi. Samo istnienie ubytku jest przy tym w sprawie niesporne i zostało potwierdzone przez zarządcę drogi. Sąd oczywiście dostrzega fakt, że powód nie spostrzegł od razu uszkodzenia, niemniej jednak z uwagi na niewielką odległość jaką miał do przejechania i prędkość pojazdu mogło dojść do sytuacji, w której stwierdzenie szkody obiektywnie nie było możliwe. Pamiętać należy, że w wyniku wjechania w ubytek nie doszło do uszkodzenia opony, które niewątpliwie byłoby szybciej zauważalne i wówczas najprawdopodobniej powód nie mógłby kontynuować jazdy.

W ocenie Sądu przedstawionej przez powoda wersji zdarzenia nie podważa opinia biegłego sądowego. Wprawdzie we wnioskach końcowych biegły wskazał, że na krawędziach ubytku nie ma śladów charakterystycznych dla kontaktu z nimi przedmiotu o cechach np. tarczy koła ze stopu lekkiego, jak również, że nie doszło do uszkodzenia opony czy też zmiany parametrów geometrii zawieszenia, co zwykle jest skutkiem podobnych zdarzeń, to analiza treści całej opinii nie pozwala na przyjęcie, że sporne zdarzenie nie miało miejsca, bądź też jego okoliczności były inne. Na stronie 8 opinii biegły odnosząc się do załączonej przez powoda fotografii stwierdza, że w istocie nie pozwala ona na ujawnienie ewentualnych śladów, jakie felga mogła pozostawić na ubytku w jezdni jednak nie dlatego, że śladów tych nie było, a dlatego, że brak jest możliwości takiego powiększenia fotografii, aby ślady takie ujawnić. Jednocześnie biegły dopuścił możliwość, że opona dociskana do krawędzi ubytku osłoniła krawędź tarczy koła od krawędzi ubytku, a tym samym częściowo zamortyzowała uderzenie tarczy koła w tę krawędź. Powyższe zdaniem biegłego może tłumaczyć, dlaczego nie doszło do uszkodzenia opony w pojeździe. Opinia w całościowym kształcie, bez ograniczenia się do wniosków końcowych, nie dyskredytuje zatem relacji poszkodowanego. Wręcz przeciwnie biegły na jej gruncie tłumaczy co mogło sprawić, że doszło do uszkodzenia samej felgi w samochodzie V., a odnośnie załączonego przez powoda zdjęcia wskazuje, że nie pozwala ono na wysnucie żadnych wniosków. W ocenie Sądu wyłącznie poprzez niefortunne sformułowanie wniosków końcowych opinia wydaje się podważać wersję powoda. Skoro więc pozwany nie kwestionował, iż udzielał ochrony ubezpieczeniowej (...) w Ł., który to podmiot sprawował zarząd nad odcinkiem drogi, w obrębie którego doszło do zdarzenia – wjechania w ubytek stanowiący przyczynę szkody, to jest on biernie legitymowany do udziału w sprawie.

Przypomnienia wymaga ponadto, że jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest podejmowanie działań mających na celu ochronę drogi, a zatem działań mających na celu

w szczególności niedopuszczenie do jej przedwczesnego zniszczenia, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 4 pkt 21, a także art. 19 ust. 1 oraz art. 20d pkt 2 ustawy o drogach publicznych). Podkreślić również należy, że spoczywający na zarządcy drogi obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (art. 20 pkt 10 w/w ustawy) wykonywany być powinien „ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego”. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że ubytek w jezdni stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym, skoro zarządca drogi niezwłocznie go załatał. Zatem wina zarządcy wynika z nienależytego wykonania obowiązku dokonywania okresowych kontroli stanu drogi oraz realizacji innych obowiązków związanych z usuwaniem uszkodzeń nawierzchni.

Dokonując rozważań w przedmiocie wysokości należnego powodowi odszkodowania przypomnienia wymaga, że reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111).

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki V. (...) uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 19 kwietnia 2021 roku z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 120 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, wynosi 2.997,18 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN

7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmiennie stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego

polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że jakość części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych oraz

z logo producenta części skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu

o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). W orzecznictwie podnosi się również, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94). Sądowi nie są przy tym znane normy techniczne, które uzależniałyby zastosowanie w naprawie części niższej jakości lub używanych z uwagi na wiek pojazdu, czy też jego przebieg. Finalnie przypomnienia wymaga, że w rozpatrywanym przypadku brak było możliwości naprawy felgi, jak wynika bowiem z opinii biegłego, producenci pojazdów oraz tarcz kół ze stopów lekkich nie dopuszczają odtwarzania ich kształtów – cech geometrycznych. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. K. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki V. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 19 kwietnia 2021 roku wynosi 2.997,18 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. A. Ż. dochodził jednak kwoty niższej – 2.649 zł, dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.649 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2021 roku do dnia zapłaty.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie

z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie

90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W niniejszej sprawie pozwany odmówił przyznania odszkodowania decyzją z dnia 15 czerwca 2021 roku, a po wniesieniu odwołania, pismem z dnia 21 lipca 2021 roku podtrzymał swoje stanowisko. Wobec powyższego żądanie odsetek od tej daty Sąd uznał za w pełni zasadne.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej. Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 807,17 zł tytułem tymczasowo poniesionych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.